CZEKOLADA U KSIĘŻYCA

W PEWNYM MIEŚCIE, W BIAŁYM DOMU,
CO PRZECUDNEJ BYŁ URODY
MAŁA ZOSIA PO KRYJOMU
CHCIAŁA POZNAĆ SMAK PRZYGODY.

PLAN WZOROWY WYMYŚLIŁA,
- ZŁOWI SOBIE KSIĘŻYC NOCĄ
WĘDKĘ, SIATKĘ ZAKUPIŁA
ZROBI TO ZA ICH POMOCĄ.

PO CO KSIĘŻYC MAŁEJ ZOSI?
TO PYTANIE MNIE NURTUJE
MOŻE O COŚ GO POPROSI?
ALBO KOMUŚ PODARUJE.

NOCKA SIĘ POWOLI ZBLIŻA,
MAMA DO SNU ZOSIĘ KŁADZIE,
SŁONKO SZYBKO LOT SWÓJ ZNIŻA
WNET ZNIKNĘŁO W BABCI SADZIE.

ZOSIA LEŻEĆ NIE MYŚLAŁA,
JUŻ DO DROGI SIĘ SZYKUJE,
PARĘ BUTKÓW WNET UBRAŁA
I KSIĘŻYCA OCZEKUJE.

NA CZEREŚNI SOBIE SIADŁA,
BO DO NIEBA NIECO BLIŻEJ
PIĘĆ OWOCÓW SMACZNYCH ZJADŁA
KSIĘŻYC PŁYNIE WYŻEJ, WYŻEJ…

ZOSIA PILNIE DROGĘ ŚLEDZI,
KTÓRĄ ROGAL SIĘ PORUSZA
NIESPOKOJNIE W LIŚCIACH SIEDZI
CZAS DO DZIAŁAŃ ZOSIĘ ZMUSZA.

WĘDKĄ SZYBKO MANEWRUJE,
CHOĆ PRZYNĘTY NIE MA WCALE,
NA CO KSIĘŻYC UPOLUJE?
JAK SIĘ ZMIERZYĆ Z TYM ROGALEM?

NIE MYŚLAŁA JUŻ NI CHWILI,
ŻYŁKA HEN POSZYBOWAŁA.
KIEDY KSIĘŻYC SIĘ PRZECHYLIŁ
CAP! NA HACZYK GO ZŁAPAŁA.

A PRZYNAJMNIEJ SIĘ ZDAWAŁO,
ŻE JEST KSIĘŻYC UWIĘZIONY,
BO COŚ ŻYŁKI BYŁO MAŁO,
NO I POMYSŁ NIETRAFIONY.

CHWYTA ZOSIA WIĘC ZA SIATKĘ,
BO CZAS SZYBKO PŁYNIE NOCĄ,
ŚLEDZI ROGAL CIUT UKRADKIEM,
MROK JEST DUŻĄ JEJ POMOCĄ.

COPYRIGHT © ADB 2026

ZAMACHAŁA RAZY KILKA,
CIĄGNIE GOŚCIA W ŚRODKU SIATKI,
UCIEKŁ NIM MINĘŁA CHWILKA,
JEST WSZAK KSIĘŻYC ŚLISKI, GŁADKI.

ZOSIA JEDNAK NIE PRZESTAŁA
I ZNÓW WĘDKĘ BIERZE W DŁONIE
AŻ TU NAGLE ONIEMIAŁA,
BO SIĘ KSIĘŻYC ZWRÓCIŁ DO NIEJ:

- POWIEDZ MI DZIEWCZYNKO MIŁA
CZEMU ZŁAPAĆ CHCESZ MNIE W SIECI?
NOC BY BARDZO SIĘ ZMARTWIŁA,
GDYBYM PRZESTAŁ NAGLE ŚWIECIĆ.

SPŁYNĄŁ KSIĘŻYC TUŻ NAD DRZEWA
I PODSADZIŁ ZOSIĘ W GÓRĘ,
COŚ POD NOSEM CICHO ŚPIEWAŁ
SKRYŁ SIĘ Z ZOSIĄ GDZIEŚ ZA CHMURĘ.

NALAŁ W ZŁOTE FILIŻANKI
CZEKOLADĘ, DAŁ CIASTECZKA
WYSKOCZYŁY Z CHMUR BARANKI,
ROZPOCZĘŁA SIĘ WYCIECZKA.

CIĄGNIE SZNUR BARANKÓW W ŁODZI,
ZOSIĘ PO GWIEŹDZISTYM NIEBIE,
KSIĘŻYC OBOK W CHMURACH BRODZI
UŚMIECHAJĄC SIĘ DO SIEBIE.

NARAZ ZOSIA TAK ZAGADNIE
- CHCIAŁAM MIEĆ CIĘ W SWYM POKOJU,
JEST PRZYTULNIE TAM I ŁADNIE
MIAŁBYŚ CISZĘ, NOC SPOKOJU.

A POZA TYM, MÓJ TY ZŁOTY,
MÓGŁBYŚ BYĆ MYM PRZYJACIELEM,
POMÓC MI, GDY MAM KŁOPOTY,
NO I ZABAW TEŻ ZNAM WIELE.

RZECZE KSIĘŻYC – ZOSIU MIŁA,
NOC – SAMOTNA TO OSOBA,
CÓŻ BEZE MNIE BY ROBIŁA?
JAM POMOCNIK JEJ, OZDOBA..

LECZ GDY PROBLEM CI DOSKWIERA
I SEN NIE CHCE PRZYJŚĆ W OGÓLE,
TO OKIENKO SWE OTWIERAJ,
JA PROMYCZKI PRZEŚLĘ CZULE.

ZOSIA NA TO SIĘ ZGODZIŁA,
RÓG KSIĘŻYCA UŚCISNĘŁA
W TRZY MINUTY W ŁÓŻKU BYŁA
SNEM SPOKOJNYM JUŻ ZASNĘŁA.

RANKIEM MAŁO PAMIĘTAŁA,
CZY TO SEN BYŁ? CZY TEŻ JAWA?
CZY Z KSIĘŻYCEM ROZMAWIAŁA?

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

CZY TO JEJ FANTAZJI SPRAWA?

LECZ GDY NOC SIĘ ZACZYNAŁA
ODTĄD JUŻ PRZEZ ŻYCIE CAŁE
UCHYLONE ZOSTAWIAŁA
W SWYM POKOJU OKNO MAŁE.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026